

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Kutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 19 stycznia

FRONT ZACHODNI.

Nasze patrole w wielu miejscach dokonały pomyślnych przedsięwzięć.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Bardziej ożywiona w ostatnich dniach działalność bojowa znowu uciłcha.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Ataki, przedsiębrane na północ od doliny Susity, w okolicy Morasti, przeciwko naszym pozycjom górskim, nie powiodły się z ciężkimi dla wroga stratami.

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Front Macedoński.

Natarcie kompanji angielskiej w kierunku Serresu zostało z łatwością odparte.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (16 bm., wiecz. Urzędownie). Z żadnego frontu nie komunikują o żadnych szczególnych wypadkach.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 19 stycznia.

FRONT WSCHODNI.

Nieprzyjaciół dokonał wczoraj po południu gwałtownych ataków przeciwko naszym pozycjom pomiędzy dolinami Susity i Casieniu. Ataki te całkowicie nie powiodły się wskutek naszego ognia.

Na Wołyniu znowu zmniejszyła się działalność bojowa.

FRONT WŁOSKI

Na północnym odcinku frontu w Karst nasze wojska dostarczyły po udanych przedsięwzięciach przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom przednim 4 oficerów i 120 żołnierzy w charakterze jeńców, oraz karabin maszynowy.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (19 bm. Urzędownie). 31 grudnia 1916 r. statek angielski «Yarrowdale», pojemności 4600 br. t. reg., został dostarczony w charakterze łupu do portu w Swinemünde. Na pokładzie statku znajdowała się niemiecka załoga kaperska w liczbie 16 osób oraz 469 jeńców, stanowiących załogi jednego norweskiego i siedmiu angielskich statków, które były pochwycone na oceanie Atlantyckim przez nasz krążownik pomocniczy.

Ładunek pochwyconych statków składał się przeważnie z materiałów wojennych, pochodzących z Ameryki i przeznaczonych dla naszych wrogów, oraz z artykułów żywnościowych, w tej liczbie 6000 t. pszenicy, 2000 t. mąki, dalej z 1900 koni.

Na pokładzie pochwyconego statku «Yarrowdale» znajdowało się 117 samochodów ciężarowych, automobil osobowy, 6300 skrzyń naboju karabinowych, 30,000 zwitków drutu kolczastego, 3300 t. stali w sztabach, pozatem dużo mięsa, słoniny i kiebas.

W liczbie zatopionych statków trzy angielskie były uzbrojone. Pośród załóg pochwyconych statków było naogół 103 poddanych państw neutralnych, którzy zostali wzięci do niewoli na równi z poddanymi państw nieprzyjacielskich, o ile służyli na uzbrojonych statkach nieprzyjacielskich. Dowódcą załogi kaperskiej był zastępca oficera Radewitz.

Dostarczenie łupu «Yarrowdale» były dotąd utrzymywane w tajemnicy ze względów wojskowych. Takowe jednak odpadły po ukazaniu się komunikatu admiralicji angielskiej z d. 17 stycznia 1916 r. Godnem uwagi jest, że admiralicja angielska dopiero wówczas zdecydowała się na poinformowanie publiczności angielskiej o stratach, ukrywanych od dłuższego już czasu, gdy takowe stały się wiadome również w neutralnej zagranicy, wskutek zawinięcia łupu japońskiego «Hudson Maru» do portu brazylijskiego.

LONDYN (17 bm.) Admiralicja komunikuje: Od pewnego czasu istniały przypuszczenia, że następujące statki handlowe, które zaginęły od dłuższego czasu zostały zatopione przez Niemców—statki angielskie: Dramatist, Radmorshire, Mizieh, Netterby, Hall, Mount Temple, King George, Georgic i Voltaire; statki francuskie: Nan-

tes i Amieres. Obecnie nadeszła wyraźna wiadomość z Pernambuco, że to przypuszczenie jest usprawiedliwione. 15 stycznia wiecz. do portu Pernambuco przybył statek japoński Hudson Maru z kapitanami i 237 osobami z pomiędzy załóg niektórych statków z liczby zatopionych w różnych datach pomiędzy 12 grudnia a 12 stycznia.

Pozatem został zaskwestrowany i zaopatrzony w załogę kaperską statek «St. Theodore», statek zaś «Yarrowdale» również został zaskwestrowany i wysłany dalej z około 400 osobami z innych zatopionych statków, które miały być wysadzone na ląd. Co do miejsca pobytu obydwóch tych statków nic dokładniejszego nie wiadomo.

BERLIN (18 bm.) «Tägl. Rund.» donosi z Hagi, iż w kołach żeglarzy amsterdamskich mówią, iż nowa «Mewa» niemiecka zniszczyła dotąd około 70,000—75,000 t. pojemności. Wartość zniszczonych statków wraz z ich ładunkami oceniają na prawie 80 milionów marek.

LONDYN (19 bm.) Jak donosi «Times» z Now. Jorku, premje a sekuracyjne statkowe przy marszrucie do Ameryki połudn. i Indji zachodu. wzrosły z 2¹/₂ na 10%.

BERLIN (19 bm.) Prezesi parlamentów sprzymierzonych z nami narodów, dzisiaj o godz. 11 i pół rano przybyli na dworzec Anbalcki. Na ich spotkanie zgromadzili się pomiędzy innymi: prezes Reichstagu, dr. Kaempf z wiceprezesami dr. Paasche i Dove, burmistrz berliński, dr. Reicke, przedstawiciel urzędu do spraw zagranicznych, poseł turecki, poseł bułgarski i członek ambasady austriacko-węgierskiej.

BERLIN (19 stycznia) «Berl. Tagebl.» donosi: Jak dowiadujemy się, Reichstag prawdopodobnie dopiero w połowie lutego zgromadzi się ponownie na zebranie ogólne.

PARYŻ (17 bm. Havas). Prezes ministrów Briand doręczył dzisiaj posłom Szwajcarii, Szwecji, Danji i Norwegji odpowiedź rządów koalicyjnych na komunikaty, że te państwa również przyłączają się do zabiegów Wilsona na rzecz pokoju. Odpowiedź wspomina o nocie do Wilsona, w której są omówione przyczyny, dla których aljanci, jak sądzą, nie mogą zadowolnić życzeń, do nich wystosowanych.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Lokalanz.» donosi z Kolonji, że «Köln. Zeit.» otrzymała radiotelegram z K lonji pod datą 12 bm., który informuje, że Wilson nie chce pozwolić na ponowne umilknięcie układów. Duże znaczenie jest przypisywane odwiedzinom pułk. House w Białym Domu, gdyż odwiedziny te zwykle poprzedzają ważne kroki.

LONDYN (19 bm.) Bank Angielski zniżył stopę dyskontową do 5¹/₂ %.

PETERSBURG (19 bm. Pet. Ag. tel.). Na mocy ukazu cesarskiego wznowienie sesji Dumy i Rady państwa zostało odłożone z d. 25 stycznia na d. 27 lutego. Jako przyczynę tego zarządzenia ze źródła kompetentnego podają, że zmiana rządu czyni koniecznym poświęcenie dłuższego czasu omówieniu i rozpatrzeniu wielu kwestji, pozostawionych przez ostatni gabinet i wymagających natychmiastowego rozstrzygnięcia.

LONDYN (17 bm.) Biuro Reutersa donosi z Petersburga, że według pogłosek, Sazonow zostanie mianowany posłem w Londynie.

PARYŻ (17 bm. Havas). Czarnogórski prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, Radowicz, złożył podanie o dymisję.

CHRYSZTJANJA (17 bm.) Na dzisiejszym tajnym posiedzeniu Stortingu minister spraw zagranicznych złożył długie wyjaśnienia co do zewnętrzno-politycznych stosunków Norwegji, które zajęły prawie całe posiedzenie. Postanowiono omówić te wyjaśnienia na następnym posiedzeniu.

BERLIN (19 bm.) «Deutsche Tageszeit» donosi z Wiednia, że, jak komunikuje «Wiener Allgemein. Ztg» port w Genui jest zamknięty dla wszelkiego ruchu prywatnego, i zarówno obce, jak i włoskie statki nie mogą doń zawijać.

Urządzenia portowe są na daleką przestrzeń zamknięte dla osób cywilnych. Zarządzenie to stawia w zależności od znacznych dyzlokacji wojsk, które zostały postanowione na wspólnej konferencji koalicyjnej w Rzymie.

WIEDEŃ (18 bm.) Zatrudniony dotąd w ministerjum spraw zagranicznych, b. poseł nadzwyczajny i upelnomocniony minister Stefan v. Ugron ma wkrótce udać się, w charakterze reprezentanta ministerjum spraw zagranicznych—do Warszawy, gdzie już dawniej w ciągu wielu lat pełnił czynności urzędowe. Dotychczasowy reprezentant ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, baron v. Andrijan, zostanie powołany do pełnienia obowiązków w ministerjum spraw zagranicznych.

Otwarcie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Mowy komisarzy rządowych.

Gdy członkowie Rady Stanu zajęli miejsca przy stołach, powstał ze swego miejsca za stołem, przeznaczonym dla komisarzy rządowych, komisarz rządu niemieckiego, hr. Lerchenfeld, i zwrócił się do zebranych z dłuższą przemową powitalną, poezem zabrał głos komisarz rządu austriackiego, bar. Konopka.

Przemówienie hr. Lerchenfelda, wypowiedziane po niemiecku, a następnie odczytane przezeń po polsku, brzmiało jak następuje:

«Wielce szanowni Panowie!

Jako komisarze rządowi obydwóch zaprzyjaźnionych mocarstw, zaprosiliśmy Panów na to pierwsze konstytuujące posiedzenie do przybytku, u święconego wspomnieniami historycznymi.

Dni styczniowe widziały nieraz chwile przełomowe historii Polskiego narodu. Słowa Panów General-Gubernatorów, wypowiedziane wczoraj przy otwarciu Rady Stanu w sławetnym zamku królów polskich, dały Panom dowód, z jakimi uczuciami do stoją monarchowie i ich rządy przystępują do dzieła odbudowy Polski. Razem z moimi szanownymi panami współkomisarzami uważam się za naradzić, mające dopomóc zamienić uczucia te w czyn.

Niechaj mi wolno będzie dorzucić do wątku myśli tej także osobistą uwagę i dać wyraz miłej nadziei, że będziemy pracowali wszyscy razem, pełni dobrej woli i zaufania, że zmierzamy obustronnie i lojalnie do wspólnego celu.

Przyjmując powołanie na godność członków Rady Stanu złożyliście, moi Panowie, dowód, że dążyte do tego celu, do stworzenia samodzielnej Polski w łączności z Europą środkową i zachodnią kulturą, że duchem łączycie się z szeregiem tych bohaterskich wojowników, którzy ongiś krew przelewali za tę ideę i do grobu zeszli z nadzieją w piersi. Oby Wasza stanowczość zrodziła owoc i nawróciła w tej wielkiej przełomowej chwili wojny europejskiej tych wszystkich niedowiarów i krytyków, którzy dotychczas stoją na uboczu, jedni wyczekując, drudzy nieprzychylni, inni gubiąc się w teorjach.

Moi Panowie! W czcigodnej katedrze prosiliśmy Boga o błogosławieństwo dla działalności Rady Stanu i nabraliśmy otuchy do nadchodzącej pracy, albowiem wszelkie ludzkie poczynanie powinno wynikać z dobrej wiary w sprawę.

Na tem kończę moje słowa powitania, a u progów Rady Stanu pragnąłbym wypisać takie godło:

Słowem, choć dobre, brak siły granitu, Duch tworzy czyn—prowadzi do zwycięstwa.

Przemówienie bar. Konopki, wygłoszone tylko po polsku, brzmi jak następuje:

«Wielce Szanowni Panowie —
Wysoka Rado Stanu!

Uczucia, jakie niewątpliwie ogarniają Was, Panowie w tej doniosłej, wspaniałej chwili dziejowej, uczucia, które my, Polacy, przydzieleni Wam do pomocy, całym sercem dzielimy, nie dadzą się łatwo wyrazić słowami.

Bo jest to naprzód podniosłe uczucie bezgranicznej wdzięczności, że Bóg miłosierny ulitował się nad tą polską ziemią, że zesłał nam tę chwilę radośną i promienną, której naprzód oczekiwali dziadowie i ojcowie nasi, choć w jej nadejście nigdy wierzyć nie przestali;

dalej uczucie wdzięczności dla wielkodusznych monarchów, którzy zasadę «justitia regnum fundamentum» wprowadzili w czyn proklamacją z dnia 5-go listopada, aktem, jaktemu podobnego naprzód szukałbyśmy w dziejach świata;

uczucie wreszcie dumy i szczęścia, że danem nam jest to wskrzeszone Państwo polskie kształtować, i że przystępujemy do pracy, by je wyposażyć we wszystko, co do jego rozwoju, utrwalenia i bezpieczeństwa będzie potrzebne.

My, przydzieleni Wam, wielce szanowni Panowie, do pomocy w tej pracy, zapewniamy Was zarówno o najszczerzej zyczeniach rządu, który nas tu wysłał — jak również o radośnej i ochotnej gorliwości, z jaką służyc Wam będziemy radą i pomocą.

A będziemy się czuli nad wyraz szczęśliwymi, jeżeli pośrednicząc pomiędzy Waszymi zamiarami i dążeniami, a tymi czynnikami, które je urzeczywistnić mogą, zdołamy przyczynić się do pomyślnego postępu pracy, do której przystępujecie Panowie, oraz jeżeli zdołamy pozyskać cenne nam wielce zaufanie Wasze.

Daj Wam Boże szczęście w tej pracy! Oby stała się ona w całej pełni owocną. Niech kiedyś dzieje wskrzeszonego Państwa Polskiego zapiszą złotymi głoskami okres działalności i Waszej i niech Bóg Najwyższy dozwoli nam oglądać wkrótce wykończoną wspaniałą budowę wzniesionego Waszym rozumnym wysiłkiem i niemal rękoma Waszemi Państwa Polskiego.

Tem gorącym, serdecznym życzeniem kończę i zapraszam wielce szanownych Panów Rady, aby raczyli przystąpić do wyboru Marszałka Koronnego».

Po przemówieniach, które zebrani przyjmowali oklaskami, bar. Konopka zaproponował członkom Rady Stanu, aby dokonali wyboru marszałka.

Rezultat wyborów znany jest czytelnikom naszym z telegramów.

Odezwa tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Ag. tel. Wolffa podaje odezwę tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w następującym brzmieniu:

«Prowizoryczna Rada Stanu wydała do Polaków odezwe, w której w związku z proklamacją z dnia 5-go listopada, powiedziano: Ponowne powołanie do życia Państwa Polskiego, istotne jego zbudowanie jest największym dziełem zadaniem naszego narodu. Dążenie tymczasowej Rady Stanu, powołanej do utworzenia Państwa Polskiego będzie skierowane do możliwie szybkiego przygotowania sejmu prawodawczego oraz wypracowania konstytucyjnego, potrzebom czasów nowożytnych; odpowiadającego ustroju państwowego na gruncie równouprawnienia wszystkich obywateli. Utworzenie licznej, gotowej do walki i karnej armji jest dla nas radością i śpieszną koniecznością.

Doprowadzi ona do osiągnięcia koniecznych dla państwa polskiego granic i ugruntowania jego powagi. Ponieważ wydanie prawa ogólnie obowiązującej służby wojskowej tymczasem nie może jeszcze nastąpić, więc tworzenie armji oprzeć się musi na dobrowolnym werbunku, dla którego nasze bohaterskie legjony stanowią gotowe już kadry. Jako dalsze zadania Rady Stanu wymieniono: Organizacja polskiego zarządu, w szczególności finansów, stopniowe stwarzanie i przyjmowanie oddzielnych części służby publicznej, oraz oznaczania i zastosowania czynnych środków do gospodarczego ożywienia kraju, podniesienie przemysłu i odbudowy zniszczonych siedlisk życia i pracy z uwzględnieniem potrzeb ludu pracującego i podniesienia jego kultury materialnej i duchowej.

W dalszym ciągu powiedziano, że trzeba przewidzieć dalsze niezbędne i potrzebne ofiary i ciężary, aby wojna pomyślnie dla Polski przebiegła. Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze rezultaty, im większym cieszyć się będzie poparciem narodu. «Rada Stanu przy wykonywaniu swych funkcji rządzenia traktować będzie wszystkich obywateli państwa jednako i żądać od wszystkich jednakowego dla siebie posłuchu. Oczywista potrzeba jest dzisiaj wszystkim swych synów, żaden nie może uchylić się od służby.

* * *

WARSZAWA (18 bm.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Stanu została odczytana depesza powitalna, wysłana przez Eksceleńcję Bilińskiego w imieniu klubu polskiego w Wiedniu.

Następnie odczytano adres Polskiej Organizacji Wojskowej, w którym jest zobrazowany rozwój sprawy wojskowości i są zaznaczone zasługi komendanta Piłsudskiego. Na zakończenie adres oświadcza: «Dzisiaj, gdy początek rządu polskiego wkracza w życie, Polska Organizacja Wojskowa uważa za swój obowiązek oddać swe siły i swą krew do rozporządzenia prowizorycznej Rady Stanu».

Po ogłoszeniu dalszych adresów i życzeń, został ustalony czasowy porządek dzienny. Do komisji wykonawczej, w skład której z urzędu wchodzi Marszałek Koronny i jego zastępca, zostali obrani: Bukowiecki, Dzierżbicki, Janicki, Kunowski, Łempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

W celu przyspieszenia organizacji armji polskiej postanowiono jednogłośnie utworzyć komisję wojskową, składającą się z Marszałka Koronnego i 6 członków. Komisja ma się porozumiewać z władzami okupacyjnymi oraz Komendą legjonu i winna opracować podstawy organizacji komisji wojskowej Rady Stanu.

Dalej postanowiono powołać wkrótce komisję do opracowania projektu sesji Sejmu oraz konstytucji Królestwa, jak również utworzyć organizację do opracowania kwestji oświatowych i wyznaniowych. Wszystkie wnioski przyjęto jednogłośnie.

Szkoły polskie poza frontem.

Sprawozdawca wojenny «Lok. Anz.», Friese, kreśli w Nr 17 tego pisma poniższe swoje wrażenia, odniesione bezpośrednio poza frontem bojowym.

Wieś leży na skraju lasu w odległości półtorej mili od frontu. Huk dział daje się słyszeć bardzo wyraźnie, a dzisiaj głosy ich rozlegają się szczególnie często. Lecz z sąsiedniego domu słychać inną jeszcze muzykę: ciche tony harmonji. W domu tym mieści się szkoła. Zaciekawiony, jak w podobnych warunkach iść może praca szkolna, wchodzę do domku. W rogu dużej, słonecznej izby siedzi nakoło dwóch stołów dwanaście polskich dzieci, chłopców i dziewcząt. Dzieciarnia wypisuje pracowicie na czystym papierze litery. Nauczyciel, młodzieniec 17-letni, jak okazuje się z jego legitymacji, był ostatnio pisarzem u kupca. W chwili, kiedy wszedł, tony harmonji ucichły i z łóżka stojącego w drugim rogu izby, podniósł się drugi młodzieniec, który widocznie marzył, przegrywając sobie na harmonji. Nauczycielowi i uczniom muzyka ta nie przeszkadza, jak również świadomość, że w tej samej izbie około pieca stara niewiasta obiera kartofle i brukiew na obiad.

Po godzinie przybywam do innej wioski, ukrytej w dolinie, między płaskimi wzgórzami. Wchodzę do domu, oznaczonego napisem, że jest to siedziba wójta. Przez izbę, gdzie znajdują starą niewiastę pospołu z prosiętami i kurami, dostaję się do dużej izby, gdzie w jednym kącie wiejska dziewczyna szyje na maszynie, a w drugim przy wielkim stole dziesięcioro dzieci uczy się czytania. Nauczycielem jest 60 letni wieśniak, który uciekł ze wsi, zajętej przez Rosjan, i wyczyszczył swe dawno w siole nabyte wiadomości, by zapracować na kawałek chleba.

Podobne «szkoły» znalazłem i w wielu innych wioskach.

Kto zbyt pośpieszenie nie wyciąga wniosków z tego, co widzi, ten napewno nie streści swych wrażeń w słowach «polska gospodarka». Sikoł takich przed przybyciem Niemców tutaj nie było. Nie znaczy to jednak, że zostały one założone przez władze niemieckie. Utworzenie ich pozostawiono polskiemu duchowieństwu, któ-

re w stosunkowo krótkim czasie uczyniło rzeczy godne uznania w dziele organizacji nauki szkolnej.

Przed kilku dniami rozmawiałem dłużej o tych sprawach z pewnym młodym kapłanem, który przed wojną był nauczycielem w Mińsku, a obecnie pracuje przy kościele w jednym z miasteczek w Oszmiańskim. Młody kapłan posiada olbrzymią żarliwość w pracy nad organizowaniem szkolnictwa.

Oświadczył mi on z dumą, że w parafji jego założone zostały szkoły w przeszło 40 wsiach. Jest to więcej, niż nawet w tych terenach, które leżą dalej od frontu. Trudności, które w pracy takiej przewyciężyć trzeba, są nieprzeliczone. Leżą one w naturze rzeczy i ludzi: wynalezienie lokalu i pomocy nankowych; wykształcenie i zgromadzenie personelu nauczycielskiego. Większa jednak od tych trudności jest potęga Kościoła. Polecilem—oświadczył mi kapłan—by znalazła się izba na szkołę, albowiem dzieci wasze uczyć się będą w zimnej szopie. I oto znalazły się lokale na szkołę, chociaż wielu ludziom jest to niemiłe. Elementarze i kajety sprawadziliśmy z Wilna. Najtrudniejszą jednak sprawą była kwestja nauczycieli. Nauczycieli i nauczycielek z pedagogicznym przygotowaniem nie mieliśmy nawet przed wojną, w dostatecznej ilości. Musiałem więc uciec się do pomocy młodych ludzi, lat 17, którzy skończyli szkołę, umieją dobrze czytać, pisać i rachować. Ponieważ dzieci wiejskie w ciągu letnich miesięcy nie uczęszczają do szkoły, gdyż pomagają rodzicom w polu, więc te letnie miesiące użyłem na 3 miesięczny kurs przygotowawczy dla nauczycieli, który mój personel pedagogiczny trochę przygotował.

— Skądże ma książkę środki na te szkoły?—zapytałem kapłana.

— Specjalnych funduszy nie mamy — odpowiedział mi kapłan — więc szkoły muszą utrzymywać się same. Rodzice dzieci żywią nauczyciela na zmianę, a nadto płacą i markę miesięcznie od dziecka. Idzie to na zapłatę dla nauczyciela.

— A jakież są rezultaty?

— Z rezultatów jestem zadowolony — oświadczył ksiądz. Odwiedzam szkoły co 1—2 miesiące. Nauczyciele są gorliwi, a dzieci pracowite. Jeżeli gdzieś jest gorzej, interwenuję i zwykle ma to skutek.

Dookoła wojny.

W sprawie powrotu do Belgji deportowanych robotników.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, z Londynu komunikują, że Niemcy odesłali z powrotem znaczną liczbę deportowanych Belgijczyków, którzy nie byli w stanie pracować wobec teraźniejszych warunków żywnościowych w Niemczech, przyczem wielu umarło następnie wskutek wyczerpania.

W informacji tej, — jak ustala «Norddeutsche Allg. Ztg.», prawdą jest to tylko, że rząd niemiecki z całą możliwą szybkością zbadał reklamacje, które w poszczególnych wypadkach mogły być zgłoszone przeciwko deportacji, że udzielił pozwolenia na powrót do Belgji wszystkim tym osobnikom, w stosunku do których było to choć cokolwiek, zależnie od okoliczności, usprawiedliwione warunkami. Jak niezgodne z prawdą są dane co do warunków pod względem pracy i odżywiania się, w jakich znajdują się wysłani do Niemiec robotnicy belgijscy, mogłyby dowieść każdemu bezstronnemu obserwatorowi liczne listy takich robotników do swych krewnych w Belgji, ogłoszone przez Niemców.

Znowu Kut-el-Amara?

W gazecie «Odesskij Listok» zamieszczono korespondencję oryginalną z bliskiego wschodu o tamtejszym położeniu wojennym.

Według informacji gazety, Anglicy rozpoczynają przygotowania do ponownej ofensywy w kierunku na Kut-el-Amare. Dotychczas próby podobne spełniły jednak na niczem i wojska angielskie nie mogą poszczycić się żadnymi realnymi wynikami.

Niemcy.

Clam-Martinitz i hr. Tisza w Berlinie.

We wtorek 18 bm. przybyli do Berlina austriacki prezes ministrów hr. Clam Martinitz, węgierski prezes ministrów hr. Tisza, austriacki minister wojny gen. major Hoefler, węgierski minister rolnictwa bar. Ghillany, prezydent węgierskiego urzędu żywnościowego Kuerthy, konsul generalny Joannowics, przedstawiciele ministerstwa wojny i dowództwa naczelnego armji, oraz liczni referenci.

Niezwykłość tego wypadku, pisze «Voss. Ztg.»—p. lega na jednoczesnej wizycie kierujących mężów stanu obu państw monarchji Habsburskiej. Obecne prawno-państwowe ukształtowanie Austro Węgier pochodzi z roku 1867. Od chwili tej w ciągu 50 lat ani razu się nie zdarzyło, aby stolica Niemiec gościła w swych murach obu prezesów ministrów równocześnie. Na kongresie berlińskim w 1878 roku Austro Węgry były reprezentowane przez wspólnego ministra spraw zagranicznych hr. Andrassy'ego, który miał do pomocy austriackiego i węgierskiego szefa sekcji—Haymerlego i Karoly'ego.

Obecny zjazd mężów stanu w Berlinie jest więc pod każdym względem wyjątkowy.

Według półurzędowej informacji «Nord. Allg. Ztg.», celem wizyty jest omówienie bieżących zagadnień gospodarczych. Kierownictwo wojskowe państw centralnych jest jednolite, kierunki polityczne ustalone, natomiast w sprawach gospodarczych aż do chwili obecnej istniały pewne luki. Omówienie tych spraw, ze szczególnem uwzględnieniem kwestji żywnościowych, będzie przedmiotem obrad niezwykłego zjazdu.

Z udziału w obradach obu prezesów ministrów wynika według «Berl. Tag.», że zjazd omawiać będzie nie drobniejsze sprawy natury technicznej, lecz rozpatrzy zasadniczo cały stan rzeczy.

Nie zapuszczając się na teren prawdopodobieństw można się zgodzić, iż nycie nadchodzących z Rumunii zapasów żywności będzie stanowiło jeden z przedmiotów obrad. Czy obrady te ograniczą się do kwestji wyłącznie gospodarczych rzeczy oczywiście trudno. Hr. Tisza od początku wojny był już kilkakrotnie w Berlinie, natomiast hr. Clam-Martinitz jest w nim dopiero po raz pierwszy, ponieważ bardzo niedawno został mianowany. Możliwe, że z okazji spotkania się w Berlinie kierowników polityki Niemiec, Austrii i Węgier poruszone też zostaną i niektóre doniosłe zagadnienia polityczne.

Prasa berlińska nadaje wizycie austriacko-węgierskich mężów stanu w Berlinie znaczenie bardzo doniosłe, widząc w niej jeszcze jedno potwierdzenie bardzo serdecznych stosunków między państwami centralnymi.

Niemożliwość dalszej akcji pokojowej.

Korespondent waszyngtoński «Morning Post» komunikuje, że niemiecki sekretarz stanu do spraw zagranicznych, dr. Zimmermann, w rozmowie z korespondentem «Associated Press» oświadczył, iż odpowiedź koalicji uczyniła rzeczą niemożliwą dalsze kroki ze strony Niemiec w celu zawarcia pokoju.

Robotnicy polscy w Niemczech a wojsko polskie.

Ag. tel. Wolffa komunikuje, że pomiędzy znajdującymi się obecnie w Niemczech robotnikami z Królestwa Polskiego, częstokroć panuje przekonanie, że jest projektowane przymusowe ich powołanie do wojska polskiego. Tego rodzaju zamiar, oświadcza ag. Wolffa, nie istnieje. Wielokrotnie zaznaczano, że wojsko polskie uzupełnia się tylko drogą werbunku ochotników. Wszelkie pogłoski co do przymusowego powołania są zmyślone lub złośliwie rozgłaszane.

Austro-Węgry.

Uгода z Węgrami.

Jak dowiaduje się wiedeński «Fremdenblatt», toczona w Budapeszcie układy co do ugody z Węgrami wkrótce będą kontynuowane. Ponieważ niektóre z istniejących jeszcze różnic w zdaniach udało się już usunąć, istnieje nadzieja, że i co do niezłatwionych jeszcze kwestji w krótkim czasie da się osiągnąć porozumienie.

Francja.

Deklaracja grup akcji narodowej.

Pisma ljońskie donoszą, że nowo powstałe we francuskiej Izbie posłów i Senatu grupy akcji narodowej ogłosiły 17 bm. jednocześnie przyjętą deklarację, w której oświadczają, że rząd uchylił się od spadającej nań odpowiedzialności co do wyprawy macedońskiej, przez uzależnienie takowej z grudnia 1915 roku od dowództwa naczelnego, które było zasadniczo przeciwne ekspedycji. Posiłki i materiały wojenne były wskutek tego stale wysyłane z opóźnieniem i niechętnie. Briand potem uznał ten błąd wobec Izby, ale opierał się naprawieniu go.

Dopiero gdy groził kryzys ministerjalny, Briand polepszył sytuację przy pomocy zarządzenia z dnia 22 grudnia 1916 roku, na mocy którego korpus ekspedycyjny w Salonikach został bezpośrednio uzależniony od ministerjum wojny.

Dyplomatyczne stanowisko Brianda w stosunku do Grecji było szeregiem półśrodków, które spowodowały w rezultacie smutne wypadki grudniowe w Atenach.

Sytuacja armji francuskiej w Grecji obowiązuje Senat i Izbę do domagania się od rządu zdania sprawy co do dotychczasowego postępowania oraz co do zamiarów na przyszłość.

Te same grupy akcji narodowej żądają dalej utworzenia międzykoalicyjnego biura do spraw lotnictwa, aby w ten sposób zapobiedz istniejącym w tej dziedzinie brakom.

ROSJA.

Przed nową konferencją koalicji w Petersburgu?

«Birżewija Wiedomosti» dowiadują się, że w drugiej połowie stycznia będzie zwołana w stolicy Rosji ponowna wspólna konferencja przedstawicieli rządów koalicyjnych. Na naradzie, która będzie właściwie tylko dalszym ciągiem dotychczasowych podobnych konferencji, w Londynie i Paryżu, rozpatrywany będzie szereg kwestji największej doniosłości, dotyczących zarówno polityki zewnętrznej, jak i wewnętrznej życia państw koalicji, w zamiarze osiągnięcia takiego samego zjednoczenia, jak w dziedzinie operacji wojennych. W sprawach wewnętrznych chodzi o zgodność zarządzeń, które doprowadziłyby do najlepszej organizacji kwestji żywnościowej, zaopatrywania w metale i inne materiały, do uregulowania przewozu, sprawy rąk roboczych itd. Od odpowiedniego rozwiązania tych wszystkich kwestji, zdaniem pisma petersburskiego, zależy całe dalsze powodzenie prowadzenia wojny. Rządy francuski i angielski zgodziły się już na wysłanie swych przedstawicieli na konferencję petersburską. Zwołanie jej przesądzone było w zasadzie już na ostatniej konferencji czwórporozumienia w Paryżu.

Metropolita Szeptycki znajduje się już w Jarosławiu.

Metropolita hr. Szeptycki został już przewieziony do Jarosławia, gdzie zamieszkuje obecnie w domu prywatnym, strzeżonym przez policję.

Nowa mowa Milukowa.

Z Lugano donoszą, że «Stampa» turyńska informuje o nowej mowie M. lukowa, w której przywódzca opozycji z ogromnem z troskaniem wskazywał na wzrastające wpływy prawicy. Chwila obecna jest poważniejsza niż jakkolwiek inna. Przez winę reakcyjnych ministrów naród stracił ufność w zwycięstwo. Milukow zakończył, oświadczając: «Przeżyjemy straszliwe chwile».

Przeciwko pogrzebowi Rasputina.

Dachowienstwo prawosławne ortodoksyjne zakłada protest przeciwko pogrzebowi kościelnemu Rasputina i domaga się, by zostały zakazane nabożeństwa żałobne za duszę zamordowanego. W mieszkaniu metropolity petersburskiego, Pitirima, odbyła się narada nad sposobami zapobieżenia odprawianiu nabożeństw za Rasputina. Tymczasem już odprawiono pierwsze nabożeństwo w mieszkaniu pani W., wysoko postawionej przyjaciółki Rasputina. Ciało zamordowanego ma być przewiezione do rodzinnej wsi Pokrowskoje, na Syberji.

W związku z protestem przeciwko pogrzebowi kościelnemu Rasputina, spodziewane są ważne zmiany wśród wyższego duchowieństwa. Mowa jest o usunięciu metropolity petersburskiego Pitirima i metropolity kijowskiego, Wassilja.

Na Bałkanach.

Francja a sytuacja w Grecji.

«Petit Parisien» donosi, że w Izbie posłów panuje ogromne podniecenie co do wypadków w Grecji. Kilku

posłów oświadczyło, iż żądają jak najprędzej od rządu dokładnych wyjaśnień co do sytuacji w Grecji.

Herwé pisze, że Briandowi zarzucają łagodność w stosunku do króla Konstantyna. O ile jednak w teraźniejszych trudnych warunkach rząd zostanie obalony, nie wywrze to pomyslnego wpływu na armię i na kraj.

Należy zaznaczyć, że Briand powiadomił komisje Izby do spraw zagranicznych, że udzieli pełnomocnikowi komisji, Garratowi, do przejrzenia proszone dokumenty co do wypadków w Grecji pod warunkiem, że tajne dokumenty, interesujące inne państwa, nie będą mogły być ogłoszone. Poseł Ferry miał 19 bm. zainterpelować rząd co do wypadków w Grecji.

„Wyklęcie“ Venizelosa.

Według doniesienia Agencji Stefanaiego z Aten, około 100,000 mężczyzn, kobiet i dzieci wszystkich stanów zebrało się na ateńskim polu Marsowem, aby uroczyście, według starego zwyczaju, dokonać wyklęcia Venizelosa, jako zdrajcy ojczyzny, przez rzucanie kamieni do wielkiej szczeliny ziemnej i przez spalenie jego podobizny. Metropolita, otoczony całym klerem, wygłosił również przekleństwo. Rzucone kamienie tworzą pagórek, na którym będzie umieszczona tablica ku upamiętnieniu wyklęcia. Podczas ceremonji, oraz po niej nie było żadnego zajścia.

Sprawy wysiedleńców.

Z nowych wydawnictw polskich w Petersburgu.

W feljtonie «Nowego Wremieni» wydrukowano dłuższą ocenę taniej «Biblioteki wygnańca polskiego», jaka wychodzi w stolicy Rosji od pewnego czasu i na którą obecnie zwracają szczególniejszą uwagę i pisma rosyjskie. Referent organu Suworinskiego zaznacza, że dla Rosji posiada niemałe znaczenie, śledzenie, jakie dzieła i których autorów biblioteka polska zamieszcza lub zamierza zamieszczać. Nie jest rzeczą obojętną w jakim kierunku utrzymywana będzie lektura wysiedleńców polskich w Rosji, i dla tego trzeba z góry wystarać się o odpowiednią kontrolę programu i poszczególnych numerów biblioteki. W tej ostatniej pojawiły się dotąd następujące prace: Henryk Sienkiewicz «Z dawnych dziejów», Jan Żyznowski «Proboszcz z Międzyborza», Remigjusz Kwiatkowski «Legenda wygnańca» i t. p.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 220 marek (proponowane)
100 rb. = 224 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy państwowej 60/0.

ROZPORZĄDZENIE.

Na mocy Najwyższego Rozporządzenia z dn. 22. 11. 16 (Armees Verordnungsblatt № 826B I 2) dla całego obszaru Zarządu Wilno-Suwałki wydane zostaje następujące rozporządzenie.



§ 1.

Każdy mieszkaniec kraju, który posiada konia, lub opiekuje się nim, obowiązany jest obciążyć koniom grzywe i ogon poniżej zakończenia kregostupa, najpóźniej do dn. 20 lutego 1917 r.

Obowiązek ten istnieje nawet w tym wypadku, jeżeli konie właściciela kraju pracują dla władz niemieckich, lub armji.

§ 2.

Włosy z grzywy i ogona w czystym stanie dostarczyć należy do dn. 20 marca 1917 w okręgu m. Wilna do Rohstoff- u. Handelsabteilung, ul. S to Jerska 29, w m. Suwałki do filji Rohstoff- u. Handelsabteilung, w okręgach wiejskich do zarządów okręgowych (Kreisamter).

Natychmiast po dostarczeniu będzie płacone gotówką:

- a) za suche, czyste włosy z grzywy za kilogram 1.25 m.
b) za suche, czyste włosy z ogona za kilogram 2.50 m.

§ 3.

De zakupu i innych operacji włosami z grzyw i ogonów upoważnieni są tylko zaopatrzeni w legitymację funkcjonariusze Rohstoff u. Handelsabteilung, filji teje i naczelników okręgowych (Kreisauptleute). Poza tem wszelkie transakcje, oraz odprzedawanie są nieważne i wzbronione.

Unieważnienie nie upoważnia kupującego do żądania zwrotu zapłaconej sumy.

Włosy z grzyw i ogonów, będące przedmiotem handlu zostaną zabrane bez odszkodowania.

§ 4.

Jeśli posiadacz koni nie dokona obciążenia włosów z grzywy i ogona w czasie oznaczonym, wtedy obciążenie zostanie zarządzone na jego koszt przez Rohstoff u. Handelsabt. w Wilnie, w Suwałkach przez jego filję, a w okręgach przez naczelników okręgowych (Kreisauptleute). Włosy z grzyw i ogonów zostaną zabrane bez zapłaty.

§ 5.

Każe sprzeciwienie się §§ 1, 2 i 3 punkt 1, ukarane będzie oprócz wymienionych kroków, wzięciem do 6 miesięcy i karą pieniężną do 6000 m.

Jeśli zachodzić będą okoliczności łagodzące, to może być nałożona tylko kara pieniężna.

Jeśli kara pieniężna nie będzie mogła być wniesiona to na miejsce każdego 3.30 marek wyznaczony zostanie 1 dzień więzienia, najwyżej jednak 2 miesiące.

§ 6.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w siłę z dniem ogłoszenia.

Wilna, den 13 Januar 1917.

Der Oberbefehlshaber der 10 Armees.
von Bichhorn, Generaloberst.

S P I S

Jeńców wojennych, pocho-
dzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Heuberg.

Jurolewicz Mateusz, Bełżga, gub. wil.
Kawecki Bronisław, Widejsk, gub. wil.

Kwiatkowski Edmund, Belo, gub. wil.
Kałczugo August, Dubstany, gub. wil.
Kamiński Jan, Sukniewo, g. wil.
Kizłowski Kazimierz, Wilno.
Koleśnik Ignacy, Grubikańce, gub. wil.
Klubowicz Jan, Bjrdnlinie, gub. wil.
Kunecwicz Andrzej, Siewarsze, gub. wil.
Kupcewicz Józef, Lípki, g. wil.
Liczowski Nikodem, Łasniki, g. wil.
Malkiewicz Bronisław, Turkowo, g. wil.
Marcinkiewicz Teofil, Podole, gub. wil.
Mażukiel Aleksander, Wiksznianie, gub. wil.
Matecki Józef, Aleksandrin, gub. wil.
Mekin Juljan, Sopsz, gub. wil.
Mikołajun Ignacy, Blikszyki, gub. wil.
Miskis Józef, Edanzwowo, g. wil.
Nastuszewicz Antoni, Odnopole, gub. wil.
Nausewicz Michał, Dworzyszce, gub. wil.
Okstolis Józef, Wilno.
Orłowski Włodzimierz, Drwanele, gub. wil.
Orszewski Antoni, Barskuny, gub. wil.
Oświeceniński Antoni, Wilno.
Piotrowicz Bronisław, Girnowo, gub. wil.
Petrokaniec Ignacy, Slesarsze, g. wil.
Piotrowicz Henryk, Szotpol, gub. wil.
Poznański Józef, Troki, gub. wil.
Rodziński Józef, Porudony, gub. wil.
Rynkiewicz Piotr, Wilno.
Sawicz Antoni, Nowopolki, gub. wil.
Setkowski Józef, Horodno, gub. wil.

D. c. n.

KRONIKA

—o—

KALENDARZYK.

Dziś: Fabjana.

Jutra: Agnieszki.

Pojutrze: Wincentego i Anastazji.

Wschód słońca—o g. 8 m. 13.

Zachód słońca—o g. 4 m. 09.

WILNA.

— Loteria dobroczynna.

Dnia 28 stycznia, w cukierni Sztrala przy ul. Świętojejskiej № 22, odbędzie się «Loterja fantowa» na głodnych VI okręgu m. Kuratorjum nad biednymi.

Komitet ma nadzieję, że bezgranicznie ofiarne społeczeństwo, dźwiżające na swych barkach dziesiątki instytucji, zechce też wesprzeć ubogi okręg—zaofiarowaniem fantów, które codzień są przyjmowane w magazynie p. Jaroszyńskiego i następnie — zaszczyt swą obecnością skromną «Loterję» w dniu oznaczonym.

Prezes VI okręgu m. Kuratorjum nad biednymi ks. Kretowicz.
Sekretarz Al. Jaroszyński.

— Kontrola piekarni miejskich. Naczelnik miasta zwrócił się z propozycją do Miejskiego Kuratorjum nad biednymi o zastosowanie specjalnej kontroli piekarni miejskich, za pośrednictwem swych kuratorów, oraz organizacji okręgowych.

Podług bowiem wiarogodnych informacji, piekarze nie zadowolają publiczności kolejno, lecz za wynagrodzeniem wpuszczają do piekarni za mniejszą publiczność przez drzwi tylne, wtedy, gdy tłumy przeważnie biednych, oczekują kolejno wydania chleba.

Rezultat jest ten — że po kilkogodzinnem czekaniu na chłodzie — dowiadują się wreszcie, że chleb został wyprzedany.

Celowy więc nadzór nad podobnym wyyskiem biednych — skłonił Naczelnika Miasta do porozumienia się w tej sprawie z Kuratorjum Miejskim nad biednymi, które komunikować będzie o zauważonych niedokładnościach, polegających na wyysku przez piekarzy biednej ludności.

— Wezwanie tułaczów. Sekretarjat Polsk. T wa Pomocy Ofiarom Wojny, wzywa, po raz drugi, wszystkich tułaczów (uciekinierów), pragnących wyjechać z Wilna, którzy się w tym czasie nie zameldowali, aby koniecznie zgłosili się do Sekretarjatu (Zawalna a) w celu sprawdzenia dawniejszych zapisów. Ci, którzy obecnie się nie zgłoszą, pozbawieni zostaną prawa wyjazdu z Wilna, oraz wszelkich otrzymywanych zapomóg. Sekretarjat prosi uprzejmie wielobne duchowieństwo o oznajmienie ludowi z ambon tego rozporządzenia władz.

Zapisy i sprawdzanie zapisów dawniejszych przyjmowane będą tylko do środy, t. j. do dnia 24 bm. włącznie.

— Ze słowarzyseń. Przypominamy, że w niedzielę, dn. 21-go stycznia, o g. 1 po południu w sali b. klubu Poleskiego (Wronia 5) odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Stow. spożywczego pracowników instytucji miejskich.

— Wypłata zapomóg rezerwistom. Według wykazów statystycznych, Miejskie Kuratorjum nad biednymi udzieliło w ostatnim miesiącu zapomóg dla 3692 rodzin rezerwistów na sumę 14 715 mk. oraz wydało 37,708 bezpłatnych kart chlebowych.

Z tej liczby udzielono zapomóg:

W I cyrkule dla 359 rodzin wydano 1379 mk. i 3580 kart chlebowych.

W II cyrkule dla 296 rodzin wydano 1123 m. i 2788 kart chlebowych.

W III i IX cyrkule dla 350 rodzin wydano 1397 mk. i 3500 kart chlebowych.

W IV cyrkule dla 848 rodzin wydano 3360 mk. i 8736 kart chlebowych.

W V cyrkule dla 561 rodzin wydano 2217 mk. i 5764 kart chlebowych.

W VI cyrkule dla 329 rodzin wydano 1254 mk. i 3136 kart chlebowych.

W VII cyrkule dla 275 rodzin wydano 1071 mk i 2788 kart chlebowych.

W VIII cyrkule dla 674 rodzin wydano 2914 mk. i 7416 kart chlebowych.

Razem dla 3,692 rodzin wydano 14 715 mk. i 37,708 kart chlebowych.

— Sala „Lutni“ w okresie karnawałowym jest zajęta 21, 28, 29 stycznia, oraz 2, 4, 8, 10, 11, 17, 18 i 24 lutego. Pozostałe dni są do wynajęcia. W sprawie wydzierżawienia sali zwracać się należy do centrali instytucji dobrocz. i społecz. (Trocka 14, pokój 1) od g. 12—1 pp.—za wyjątkiem dni świątecznych.

— Kinematograf Artystyczny podaje do wiadomości, że od 16 bm. p. Lenkiewicz wycofał się ze spółki. We wszystkich interesach i zamówieniach trzeba się zgłaszać tylko do właścicieli, p. Małaszkiwicz, Świętojejska 22.

— Koń kopnął w głowę Leona Ulinę, powodując mu uszkodzenie czaszki. Przywieziono go na stację Pogotowia celem udzielenia pomocy.

— Pożary. W niedzielę około g. 11 w. w d. Cholema (Wielka 60) wybuchł pożar: od silnie nagrzanego pieca żelaznego zapaliła się drewniana ścianka. Straż ogniowa rychło pożar stłumiła w zarodku.

— Około g. 3 w nocy z dn. 16 na 17 bm. wybuchł pożar w kuchni szpitala przy ul. Ostrobramskiej № 6: zapaliła się podłoga pod piecem. W niespełna 2 godz. ogień zgaszono.

ROZMAITOŚCI.

*** Przepowiednie mnicha wawelskiego. W 1783 r. król Stanisław August podczas swej bytności w Krakowie, zwiedzał między innymi i groby królewskie. Oprawdzał króla po nich stary mnich, będący kustoszem grobów na Wawelu i cieszący się powszechną sławą «przepowiadacza przyszłości». Gdy dowiedział się o tem król Stanisław August, zapytał mnicha, kiedy jego prochy spoczną w tych grobowcach. Na co mnich, spojrzawszy na króla swym mądrym i przenikłym wzrokiem, odpowiedział: «Przejdzie sto lat i jeszcze dwadzieścia, i jeszcze dziesięć i jeszcze pięć, a wtedy dopiero prochy twoje, miłoścy królu, spoczną tutaj».

Król uśmiechnął się niedowierzająco i pobłażliwie, a żegnając się z mnichem wsunął mu w rękę garść dukatów dla biednych.

Wedle przepowiedni mnicha, prochy króla Stanisława Augusta, który, jak wiadomo zmarł w Petersburgu w r. 1798 i pochowany został w podziemiach kościoła św. Katarzyny—mają być pochowane w 1918 r.—może i ta przepowiednia się sprawdzi.

DZIŚ!!! NOWOŚĆ SEZONU ZIMOWEGO.

Zawiadamiamy naszą Szanowną Publiczność, że już otrzymaliśmy długo oczekiwany obraz

QUO VADIS

HENRYKA SIENKIEWICZA,

w 6 dużych o-
śoiach, utworu
słynnego naszego
pisarza,

i wystawiamy go od dzisiaj. Nie zważając na wielkie koszty, ceny miejsc są nie podwyższone. Początek w sobotę i niedzielę od g. 1-ej, a w następne dni od 3. Wszelkie honorowe bilety są nie ważne.

Z szacunkiem DYREKCYJA.

Kino-teatr
„Artystyczny“
Ś-to Jerska 22:

DRZEWO SUCHE,

brzożowe i olchowe na opał do sprzedania na składzie J. Załkında, Zawalna № 19 — D. Margolis. 530

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Kózańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

TANIA WYPRZEDAŻ.

UL. NIEMIECKA Nr. 21.

Są do sprzedania:

DAMSKIE: bluzki, szlafroki, matinki, spódnice oraz całe suknie, gorsety, staniki, paski najnowszych fasonów, ciepłe rękawiczki, pończochy, kamasze dziecięce, serdaki, kaftaniki, ohustki itd. HAFCIARNIA wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres haftu białego jak również przyjmuje zamówienia na haft kolorowy. Oraz różne wyroby koronkowe: fartuchy, serwetki i in. rzeczy. BIELIZNA: damska, męska i dziecięca.

MĘSKIE: kurtki, spodnie, kamizelki, marynarki gotowe i na obstatunek.

Roboty najlepszych pracowni

Towarz. „Pośrednictwa Pracy“.

Ceny niskie, naznaczone przez Zarząd T-wa.

Światło elektryczne

najtaniej i z najlepszych materiałów urządzić prędko i dokładnie dział techniczny przy składzie elektrotechnicznych artykułów. Ś-to Jerska 27 róg Wroniej, Niedźwiecki.

BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH. KAFTANIKI, TOREBKI

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.

Jabłka suszone funt i marka, buljon w kostkach od 5 fen., sacharyne, mleko skondensowane, kawę, kakao, pasty do obuwia i proszek do prania poleca Węciewicz i Zwiedryński, Ś-to Jerska 7. 525

Osoba młoda, posiadająca dobrą wymowę polską, poszukuje posady na wsi lub w mieście. Może być przy dzieciach z zyciem lub zarządzać domem, zna się również na kuchni. Wymagania skromne. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Skopówka № 7, Kułwiec. 52